Jastrzębowski, Szczęsny

Prawo i rozporządzenia dotyczące wykopalisk, "Gazeta Radomska" 10 XII 1895 : [przedruk]

Światowit 1, 171-173

1899

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

mamy jeszcze dosyć przed sobą do chwili uporania się z kwestyami i czynnościami przygotowawczemi...

„Nie miasto — powiada w zakończeniu p. Majewski — szukać powinno gościny dla swoich zbiorów w Muzeum sztuk pięknych (*nota bene* gościny w swoim własnym gmachu), ale odwrotnie, a wtedy wszystko będzie w porządku.“

Pomieszanie sprawy Muzeum sztuk pięknych ze sprawą projektowanego muzeum miejskiego sprawiło, że rzecz poszła w odwłokę. Komisya, której skład podaliśmy wyżej, odbyła tylko dwa posiedzenia; planów i kosztorysów nie wykonano...

Poruszono wreszcie znowu tę kwestyę w pierwszych dniach stycznia r. b. na posiedzeniu magistratu, na które nie należący do zarządu miejskiego *członkowie komisyi muzealnej nie byli zaproszeni.* O posiedzeniu tem pisze „Kur. Warsz.“ (Nr. 5): „Po bliższem wyjaśnieniu tej sprawy zarząd miejski przyszedł do następujących wniosków: Muzeum (sztuk pięknych) stanowi własność skarbu, szkoła zaś rysunkowa jest zakładem samodzielnie zabezpieczonym, zaczem magistrat o tyle mógłby wziąć udział w dostarczeniu pomieszczenia dla Muzeum i podjąć się jego utrzymania, *o ileby zbiory muzealne przeszły na zupełną własność miasta.* W tym duchu rzecz całą przedstawiono władzy wyższej.“

Życzymy najszczerzej władzom miejskim powodzenia w staraniach o pozyskanie zbiorów Muzeum sztuk pięknych dla miasta, kwestya ta jednak nie ma wcale decydującego znaczenia dla sprawy utworzenia Muzeum miejskiego. To ostatnie, jak wiadomo, i bez zbiorów Muzeum sztuk pięknych może być odrazu bardzo dobrze postawionem pod względem zarówno ilości, jak i jakości okazów. Nie rozumiemy przeto, dlaczego pracę około utworzenia muzeum miejskiego odkładać *ad calendas graecas*, dlaczego mamy czekać z założonemi rękoma na postanowienie co do zbiorów Muzeum sztuk pięknych. Należałoby raczej robić swoje, nie oglądając się na to, jaką będzie decyzya co do owych zbiorów i kiedy ona nastąpi. Jeśli odpowiedź będzie przychylną, to oddział sztuk pięknych muzeum miejskiego wzbogaci się przez to cennemi okazami; jeśli — odmowną, to i bez tych zbiorów muzeum miejskie będzie mogło istnieć i być instytucyą zarówno piękną, jak i pożyteczną. Zresztą i w tym drugim wypadku zbiory Muzeum sztuk pięknych mogłyby znaleźć gościnę w gmachu muzeum miejskiego, jak to już zaznaczył p. E. M. Po cóż czas tracić, skoro muzeum miejskie, bez względu na takie lub owakie postanowienie co do zbiorów, o których mowa, *może i powinno być utworzone?* Zdaje się, że to takie proste i jasne!...

B. W. Kor.

Prawo i rozporządzenia dotyczące wykopalisk.

„Własność ziemi pociąga za sobą własność powierzchni i wnętrza. Właściciel we wnętrzu ziemi może przedsiębrać wszelkie roboty i poszukiwania, jakie za stosowne uzna i ciągnąć z nich wszelkie przychody.“

(Kodeks Napoleona § 552.)

Już p. Erazm Majewski zwrócił uwagę w „Gazecie Polskiej“ Nr. 22 z r. 1895 oraz w „Drobnych pracach i notatkach z dziedz. archeol.“ (str. 110),

na błędne pojmowanie prawa, dotyczącego przedmiotów zakopanych i znajdowanych w ziemi. Upowszechnione jest bowiem mniemanie, że ***wszystkie*** zabytki znajdowane muszą być obowiązkowo odsyłane przez władze miejscowe do Cesarskiej komisyi archeologicznej.

Czy mniemanie takie jest uzasadnionem, przekonamy się z przeglądu odnośnych artykułów prawa i postanowień, oraz z rozporządzeń, które wydaje ministeryum spraw wewnętrznych do władz gubernialnych.

Artykuł 430, tomu X, cz. I Zbioru praw głosi, że „***skarb*** (t. j. ukryte w ziemi przedmioty) ***należy do właściciela ziemi i bez jego zezwolenia nietylko osoby prywatne, ale i władze miejscowe nie mogą takowego poszukiwać.***“

Odpowiedni artykuł kodeksu Napoleona 716-ty powiada: „Własność skarbu należy do tego, kto znajdzie go w swym własnym gruncie; jeżeli skarb znaleziony będzie w cudzym gruncie, należy w połowie do tego, kto go odkrył, a w drugiej połowie do właściciela gruntu. Skarb jest to każda rzecz ukryta lub zakopana, której własności nikt nie może usprawiedliwić, i która odkrytą została jedynie w skutek prostego trafu.“

Za przywłaszczenie znalezionego w cudzej ziemi skarbu lub rzeczy, winni, jeżeli wiadomy nie jest właściciel tego, co znaleziono, ulegną: karze pieniężnej, nie przewyższającej potrójnej wysokości przywłaszczonej sumy, albo wartości przywłaszczonych pieniędzy lub rzeczy. Za powtórzenie tego wykroczenia, niemniej w przypadku, gdy nietylko właściciel znalezionej rzeczy był wiadomy, lecz nadto, gdy żądano od niego zwrotu rzeczy znalezionej, lub gdy wiedział, że o zgubie uczyniono właściwym porządkiem ogłoszenie, winny może być skazany, na osadzenie w wieży od dwóch tygodni do sześciu miesięcy. (Ustawa o karach wymierzanych przez sędz. pokoju, art. 178.)

Zamiarem i celem Cesarskiej komisyi archeologicznej, ustanowionej przy ministeryum dworu w roku 1859 d. 2-go lutego (zob. art. 2318, tom I, cz. II Zbioru praw) jest: Poszukiwania i badanie naukowe wszelkich starożytności, znajdujących się w obrębie państwa (§ 1 Ustawy Cesar. kom. arch.); śledzenie i kierowanie ważniejszemi robotami ziemnemi np. przy budowie dróg żelaznych, szos i t. p., o ile przypuszczalna jest korzyść dla odkryć archeologicznych (§ 8) i wogóle ochrona skarbów i pamiątek naukowych od zagłady (§ 7). Dla zachęty do przesyłania komisyi archeologicznej znalezisk, naznaczona jest zapłata, równająca się nietylko rzeczywistej cenie materyału, lecz również wartości archeologicznej i stopnia rzadkości przedmiotu (§ 10). Starożytności, które komisya archeologiczna odkryje lub otrzyma, po zdeterminowaniu i ocenie, przechowują się w Cesarskiem muzeum Ermitażu, lub stosownie do uznania komisyi, przesyłane są do muzeów innych lub zwracane właścicielom (§ 12).

W myśl paragrafu 6-go ustawy Cesarskiej komisyi archeologicznej ministeryum spraw wewnętrznych (Departament spraw ogólnych, oddział V, stół I-szy) wydaje od czasu do czasu cyrkularze z poleceniem do władz gubernialnych, aby się starały przedmioty starożytne, bądź wykopane, bądź nowo odkryte, dla komisyi pozyskać i powagą swoją od zniszczenia zabezpieczyć, a przedewszystkiem dopilnować sumiennie, żeby nikt nie ważył się czynić jakichkolwiek poszukiwań archeologicznych na ziemiach rządowych, kościelnych i będących własnością publiczną.

Świadczy o tem ustęp z cyrkularza Nr. 25 z dnia 27-go listopada 1886 r.: „***Nie wolno*** nikomu dokonywać jakichkolwiek rozkopywań ***na ziemiach rządo-***

wych, kościelnych lub użytku publicznego, bez specyalnego pozwolenia od komisyi archeologicznej". Tenże cyrkularz przypomina i zwraca uwagę na podobne polecenia wydane w latach 1866, 1882 i 1884 za numerami 229, 22 i 11.

Ostatnie takie rozporządzenie rozesłało ministeryum spraw wewnętrznych w roku bieżącym za Nr. 13 w dniu 3-m marca (r. 1898.) Położony w nim jest nacisk, aby władze miejscowe nie dozwalały żadnych rozkopywań archeologicznych ***„na ziemiach rządowych i publicznych,"*** nietylko osobom prywatnym, a szczególniej uczonym cudzoziemskim, lecz nawet członkom i współpracownikom wszelkich towarzystw archeologicznych, bez specyalnego upoważnienia od Komisyi archeologicznej.

Widzimy zatem, że rozporządzenia powyższe ***nie dotyczą zupełnie własności prywatnej*** i nie znosząc wcale uświęconych prawem postanowień, zabezpieczających własność prywatną i z niej użytkowanie, polecają władzom miejscowym o tyle przyjmować od osób prywatnych wszelkie wykopaliska, celem odsyłania ich komisyi do rozporządzenia, o ile właściciel nie zechce ich zatrzymać dla siebie, albo rozporządzić niemi wedle własnego uznania.

Szczęsny Jastrzębowski.

(Przedruk z „Gazety Radomskiej" Nr. 95 d. 10 grudnia 1898 r.)

DROBNE WIADOMOŚCI.

Podział czasów przeddziejowych w Skandynawii. Najznakomitszy z żyjących archeologów skandynawskich Oskar Montelius, oddający się oddawna z wielką gorliwością sprawie ustalenia względnej chronologii przeddziejowej, do następujących doszedł wyników:

I. Epoka kamienna starsza.

Okres 1. Kamienny starszy (Neolit).
„ 2. Czasy kuchennych odpadków.

II. Epoka kamienna (do 1700 r. przed Chr.)

Okres 1. Młodszy kamienny (groby nieznane).
„ 2. Czasy dolmenów.
„ 3. Czasy grobów chodnikowych (Ganggäber).
„ 4. Czasy grobów skrzynkowych.

III. Epoka bronzu (od 1700 do 500 przed Chr.).

Okres 1, 2 i 3 od 1700 do 1000 przed Chr.
Okres 4, 5 i 6 od 1000 do 500 przed Chr.

IV. Epoka żelaza (od 500 przed Chr. do 500 po Chr.).

Okres 1. Przedrzymski, od 500 przed Chr. do narodzenia Chr.
„ 2. Wpływów rzymskich, od nar. Chr. do 400 r. po Chr.
„ 3. Wielkiej wędrówki ludów, od 400—800 po Chr.